

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni poświętych.
Przedpł. kwartalna w miejscu 2 tal.
Na Pocztach krajowych 2 tal. 13 agr. 9 fen.
Wszelkie rękopisy do Dzienn. Pozn. przysyłane nie zwracają się.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Obwieszczenia
opisują się po 1 agr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyncze egzempl. sprzedają się po 1 agr. 6 fen. w Ekspedycji przy Placu Wilhelm. Nr. 3.
Listy do Redakcji i do Ekspedycji winny być frankowane.

Nr 139

Środa, 21 czerwca 1865.

Nr 139

Poznań, 20 czerwca. Na posiedzeniu izby poselskiej sejm pruskiego z dnia 7 b. m. przemówił po pośle Kantaku w ten sposób

Poseł Riel: „Panowie! Nie zamierzam bynajmniej zastanawiać się bliżej nad pojedynczymi wypadkami, o których opiewa sprawozdanie komisji, sądząc, że tak wymownie same o sobie świadczą, iż nie potrzeba nic do nich dodawać. Chciałbym tylko niektóre podnieść punkta ogólnego znaczenia, jakie z nich wynikają. Powiedziano na stronicy 7 sprawozdania komisji: „W konsekwencji dalszej podjęgłyby reskrypty odnoszących ministrów całego ducha stronnicy i zapatrywania się stronnicy pod zasady prawne dotyczące wykonania obowiązkowej służby wojskowej.“ Otóż Panowie, nie jest to u nas możliwością daleką, ale niestety, stało się to już rzeczywistością.

(Przytakiwanie z lewicy.)
„Już teraz usiłowano u nas — że nazwę to prawdziwym mianem — przepisy konstytucji dotyczące służby obowiązkowej w wojsku zamienić w instytut politycznego przesładowania.“

Tu przytacza mówca przypadek, który zdaniem jego, w związku stoi widocznym z reskryptami ministeryalnemi wzywającymi do służby wojskowej, a dotyczący landwerzysty włościanina Nadlera z okolicy Soldinu, który po śmierci ojca uwolniony 1855 r. od służby wojskowej, jako niezbędnie potrzebny do zarządzania gospodarstwem, nagle w r. 1863 wykreślony został z listy reklamantów, jakkolwiek jego stosunki bynajmniej się nie zmieniły. Na zapytanie o powód tego, otrzymał Nadler od p. landrata Cranacha w Soldin odpowiedź: iż nieuwzględnienie to powinien przedewszystkiem przypisać „politycznemu postępowaniu swemu“ (Słuchajcie! Słuchajcie!), które „jako niezgodne z obowiązkami landwerzysty“ spowodowało decyzją p. landrata i dowódcy batalionu. Mówca powiada dalej:

„Panowie! Zapewne chcielibyście dowiedzieć się, jaką to straszną zbrodnią popełnił człowiek ten. Opowiada on to w swém piśmie. Otóż głosił na szanownego członka tej izby, p. barona Vaersta;

(Słuchajcie!)
oprócz tego odrzucił pisma, które mu narzucić chciało towarzystwo patriotyczne, a członkami zarządu rzeczony Towarzystwa są obydwaj wzywając panowie.“

(Słuchajcie!)
Mówca spodziewa się, że rząd będzie tyle otwartym, iż przyzna, że przypadek powyższy jest symptomem głęboko tkwiącej choroby, która cały żywot państwowy pruski przenika od czasu, gdy polityczne stronnice namiętności dofi pociągnięto. Aby zaś wykazać związek wypadku tego z obecnie przedłożonemi izbie zwraca ję uwagę na to jakiego świadectwa o moralnej kwalifikacji do służby jednorocznej można się spodziewać od takiego landrata naprzeciw politycznym jego przeciwnikom. Dalej przytacza mówca odpowiedź naczelnego prezesa prowincji brandenburskiej p. Jagowa na zażalenie owego landwerzysty, w której mu oświadczono, „że z zażalenia jego nie można się dostatecznie przekonać czy ma prawne powody do reklamacji“, i dla tego winien raz jeszcze stawić się na najbliższym terminie klasyfikacyjnym; „aż dotąd“, są to słowa reskryptu, „tymczasowo wstrzymujemy się z powołaniem Pana.“ Jednakże p. naczelną prezes, jak się zdaje, zapomniał, że w Prusach rząd militarny zupełnie odrębne zajmuje stanowisko. W dwa tygodnie po odpowiedzi p. Jagowa otrzymał Nadler doniesienie od podpułkownika i dowodzącego batalionem p. v. Pressenkin, że władza wojskowa jakkolwiek zawiadomiona o odpowiedzi naczelnego prezydium na zażalenie jego, przeciw zawiadomienia go, aby był w pogotowiu na ewentualne powołanie, gdyż uchwała powiatowej komisji popiso-jej pozostaje stosownie do przepisów prawomocną, a prawo nie pozwala przeciw niej podnosić zażaleń. Szczęściem że landwerzysta miał tu po swęj stronie spór dwóch władz wyższych. Naczelną prezydium

udało się do naczelnego dowództwa 3 korpusu armii, a to nakazało, jak się zdaje, dowódcy batalionu tą razą spuścić z tonu. Dość, że Nadler otrzymał od naczelnego prezesa zawiadomienie, iż powołanie go powstrzymano aż dopóki na najbliższym terminie klasyfikacyjnym nie ponowi prośby o odstawkę, udowodniwszy powody do tego prawem przepisane. Mówca tak dalej rzecz swą prowadzi:

„O ile wiem, uznano na najbliższym terminie klasyfikacyjnym, powody reklamacyjne Nadlera jako prawnie uzasadnione. Odstawiony wstępuje w przyszłym roku do drugiego powołania, a tém samém będzie zabezpieczonym od dalszych przesładowań. Może powiedzą, że w ten sposób naprawiono i załatwiono tę sprawę. Ależ panowie, jestże to naprawa? Wistocie i to już jest dość smutnym, że coś podobnego u nas zajść może; lecz gorzej jeszcze, że w Prusach nie ma prawdziwej obrony prawnej przeciw samowoli urzędników.“

„Panowie! Powiedziano wprawdzie w konstytucji: „Prawo oznacza warunki, pod którymi można pociągać do odpowiedzialności sądownie urzędników publicznych tak cywilnych jakoteż wojskowych za pogwałcenie praw przez przekroczenie władzy z urzędu im przysługującej. Nie można przecież żądać poprzedniego potwierdzenia władzy wyższej.““

„Przecież artykuł ten konstytucji stał się tak dobrze jakby iluzorycznym przez prawo z 13 lutego 1854 r., dotyczące konfliktów przy sądowym poszukiwaniu spraw urzędowych i służbowych. A chociaż może i tytuł 28 prawa karnego zawiera niektóre przepisy o przekroczeniu władzy urzędowej, to przecież mojem zdaniem takowe bynajmniej nie wystarczają. Nawet zaś gdyby wystarczyły, gdybyśmy mieli prokuratorą taką jaką być powinna, a nie wazalem stronnictwa rządzącego; co więcej nawet gdybyśmy mieli prawo skargi prywatnej, nawet wtedy byłoby to wszystko daremnem, dopóki ono prawo z 13 lutego 1854 r. istnieje, które jako anioł opiekuńczy zabiera urzędników pod swe skrzydła, gdy im grozi godzina odwetu. Być może, że ze stanowiska biurokratycznego wskażą na to, że na drodze zażalenia możnaby pozyskać zadośćuczynienie. Panowie! raz nie jest to obroną prawną, powtóre zaś, cóż dalej począć, jeśli w regionach wyższych też same panują zapatrywania, co w niższych? Gdzież wtedy liczyć można na obronę? I tak panowie, przychodzę do związku wewnętrznego, jaki istnieje pomiędzy ową rezolucją landrata a reskryptami ministrów przedłożonemi nam. Mniemam, że oboje są dziećmi jednej matki. Nie jestże bowiem tém samem, jeśli tam powiada landrat: „z powodu politycznego postępowania twego wykreślę cię z listy reklamantów“, lub jeśli tu oświadczają ministrowie wojny i spraw wewnętrznych: „ponieważ wzięliście udział w walce przeciw Rosji“ — co przecież znaczy: „z powodu politycznego postępowania waszego“, — „odjęte nam będzie prawo do służby jednorocznej“, lub jak w innem rozporządzeniu powiedziano:

„Wszyscy, na których pada podejrzenie że wzięli udział w owęj walce, winni być podciągani pod § 171 instrukcji o popisowych z r. 1858.““

„Panowie, że to nie zgadza się z prawem i konstytucją, tak wyczerpująco przedstawiło sprawozdanie komisji, że nie potrzeba bliżej jakkolwiek w to wchodzić. Jeśli rozważemy prawo z 3 września 1814 r., które przez art. 34 konstytucji stało się częścią integralną konstytucji, jako też zasady onego prawa, jeśli następuje z temi zapatrywaniami przystąpi się do zbadania późniejszych rozporządzeń i zlustruje się wszystkie instrukcje, które wydano od r. 1816 do najnowszych czasów, wówczas znajdzie się tu analogiczny rozwój, tak jak w ogóle w całym naszym życiu państwowym od onego czasu. Co raz więc, coraz więc oddalano się od zasad prawa, a czego nie mogły dokonać instrukcje, dokonywały w końcu interpretacje. Panowie! Słusznie w tej mierze powiada Niebuhr: „że wolność nierównie więcej polega na

administracji aniżeli na konstytucji.“ Przypominają mi się jeszcze słowa starego myśliciela, które może jeszcze trafniejszemi tu będą. Arystoteles powiada w swęj polityce: „Bez pożytku są najbawniejsze prawa i konstytucje, jeśli obywatele nie wychowują się od młodości w myśli i duchu tym samym.“ Otóż panowie, w obec tego wszystkiego co się dzieje, w obec wszystkich nadużyć i przekroczeń administracji, które w ostatnich tygodniach przeszły przed naszymi oczyma, wobec tego, co dzisiaj przedłożono nam pod obrady, możemy daleko trafniej jeszcze powiedzieć: „Bez pożytku są wszelkie paragrafy konstytucji, dopóki administracja nie będzie dzierżoną i wykonywaną w myśli i duchu konstytucji.“ Że zaś naszym zadaniem jest działać w tym celu, aby się to stało, aby myśl i duch konstytucji utrzymane zostały, zatem mniemam, że na przyszłość powinniśmy z prawa z art. 106 daleko rozciąglej robić użytek, jak dotąd. Wszędzie zaś gdzie się okażą nadużycia pojedyncze, będzie naszym obowiązkiem przeciw nim przez naszą uchwałę protestować. Prawda, że z początku mało dopomóżemy dotkniętym takimi przesładowaniami; ci panowie, (wskazując na ławę ministrów) za tą poręczą innych są zapatrywań; — lecz jedno z pewnością osiągniemy, napiętnujemy system który obecnie nad nami panuje, umocnimy i utwierdzimy publiczne poczucie prawa. Opinia publiczna utworzy się, a gdy to nastąpi, wówczas nic ję nie zdoła się oprzeć.“

(Brawo!)

NPan zaczął radcy apelacyjnemu Jejskowi w Poznaniu nadać tytuł tajnego radcy sprawiedliwości, a sekretarzowi sądu powiatowego Grzegorzewskiemu w Brodnicy przenosząc go na spoczynek, tytuł radcy kamelaryjnego.

* Berlin, 19 czerwca. Król wyjeżdża dnia 21 czerwca do Karłowich Warów, gdzie będzie przebywał pod nazwiskiem hr. Zollern. Towarzyszyć mu będą pomiędzy innymi generałowie Manteuffel i Alvensleben, pułkownicy Treskow, Steinäcker i Stiehle itd.

Z okoliczności wczorajszej rocznicy półwiekowej bitwy pod Belle Alliance ogłoszono bardzo liczne awanse w armii.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 16 czerwca. O stosunkach tutejszych otrzymuje Danz. Ztg. następujące doniesienia. Stan większych posiadzieli ziemskich jest w skutek tendencyjnego przeprowadzenia regulacji stosunków włościańskich tak opłakany, że nawet posiadziciele Niemcy, którzy tu dorobili się majątku, nie mogą dłużej wytrzymać i aby uniknąć zupełnej ruiny wolą raczej za bezcen za 1/3 wartości dobra swoje sprzedawać. Można było nareszcie znieść utratę gruntów, udzielonych nieraz bez najmniejszej podstawy prawnej włościanom, można nawet było opłacać pomimo tego znaczne podatki i nakładane haracze, ale dwa są powody, które całkiem uniemożliwiają dalsze korzystne zagospodarowanie włości. Najuciążliwszą jest ciągła niepewność co do stanowczego załatwienia kwestyi włościańskiej. Powtóre uwłaszczeni włościanie wciąż nowe stawiają dziedzicom pretensje, przyczem wójci i rosyjskie komisje włościańskie chętnie im dopomagają, podczas gdy dziedzic żądnej nie ma instancyi, do której o skuteczną i szybką pomoc mógłby się uciec. I tak musiał np. pewien właściciel dóbr zwieść bytemu swemu komornikowi perki, jakkolwiek tenże otrzymał grunt na własność. Obok braku obrony prawnej przeciw nadużyciom i to jest nadzwyczaj uciążliwe, że grunta włościańskie nieraz w samym środku posiadłości dziedzica wydzielono, a sprzedaż lub zamiana gruntów na inne jest wzbronioną. W ten sposób nie można zaokrąglić i uzupełnić arealu, co do racjonalnego zagospodarowania jest koniecznem. Dalej dokuczna niezmiernie właścicielom ogromny brak robotnika. Ponieważ płaca dzienna doszła aż do półrubla, przeto wyrobnik pracuje dwa lub trzy dni w tygodniu, a zarobiwszy sobie na

Jeszcze słówko o szkolnictwie.

Nie myślę wcale swarów o szkolnictwo zaczynać, następnym jednak słów kilka uważam za konieczne. Przyznałem już przedtem jak wiele na polu pedagogicznem tak jak na każdym innem u nas pozostaje do zdziałania, nie przestaję atoli twierdzić, że główna co do szkoły elementarnej przyczyna złego leży w stosunkach materyalnych, nie przestanę powtarzać jak położenie nasze pod tym względem częstokroć jest okropne, najcięższy upadek dałby się nim wytlomaczyć, mając na uwadze żeśmy jako ludzie, słabi. Póki to potrawa niemożna pomyśleć o gruntownej reformie szkół, która od tego właśnie zacząć się powinna; możnaby jednak, nie przeczę, wiele naprawić niedobrego, możnaby więc między nauczycielami obudzić ruch, możnaby ściśle ich ze sobą połączyć. Związani równą pracą, równym celem, tą samą skargą i tą samą w przyszłość nadzieją, niestety za zimno podajemy sobie dłonie. Obcy dla siebie jesteśmy więc, niżeli przystoi. Nie zespoleniśmy dotąd w jedno wielkie koleżeńskie koło. To wszystko niedobrze! Ale naprawmy to bracia, egoizmu ślimakową skorupę strząskajmy,

Zestrzelmy myśli w jedno ognisko
I w jedno ognisko duchy

a wszędy bądzmy choć wolą razem, oto co nas podniesie, z czego nam wiele urośnie!

Nie mówię o tém więc, skracam replikę jak mogę. Szanowny pan F. K. przeczytawszy pierwszą odpowiedź na artykuł swój o szkolnictwie zadał sobie pracę rozgatkowania ję na dwie części. Nic przeciwko temu nie mam, jego rzecz trafić z tém do ładu. Znajduję potem, że w niektórych uwagach pewien kontrast twierdzeniem jego przeciwstawiam, na czele zaś takich kontrastowych uwag stawia powątpiewania moje, „czyśmy tak dalece za naszymi sąsiadami od Zachodu pozostali pod względem szkolnictwa.“ Otóż na to odpowiadam, że do uchylania czoła przed bożyszczem, którego nieuznam, do panieńskiego rumienienia się, jak tego p. F. K. żąda, wcale nie mam ochoty, odpowiadam że chętnie czytywałem pisma pedagogiczne niemieckie, pilnie dosyć, ale najpilniej Estkowskiego Szkołę Polską; odpowiadam dalej, że zdania mego wcale nie cofam. Są u nas nauczyciele, którzy bardzo skrzętnie przyswajają sobie wszelkie nowsze na polu pedagogicznem ulepszenia, od których znowu wielu innych się uczy — pomagamy sobie jak możemy.

Niemiecy koryfeusz pedagogiki: Pestalozzi, Schwarc, a z nowszych Diesterweg, Ohler, Kellner wielu innych nie wspominając, są u nas dobrze znani, mianowicie ostatni. Na nich kształca się nasi zachodni kolezdy, na nich i my. Co do zrzęczności nauczycielskiej, znajomości przedmiotu wielu z naszych

nauczycieli może pójść w zapasy i ze zwołanymi pedagogami niemieckimi. Kto miał sposobność przypatrzeć się szkolnictwu w innych prowincjach, ten poznał że takie i u nich jak u nas zachodzą się wyjątki.

Szanowny p. F. K. zazdrości narodowo sąsiadom czytając o ich walnych zjazdach nauczycielskich. Ja im nie zazdroścę zbytnie walne zjazdy, to ich pasya, z ich zjazdów walnych nie zawsze walne płyną skutki.

Obawiam się żeby mię p. F. K. znowu niezrozumiał. Że konferencje, zpromadzenia wiele ruchu budzą, nie przeczę, owszem przecież to w przeszłym artykule za jedno z moich życzeń postawiłem. U nas potrzeba je tylko przywrócić, u nas to już też było i szło bardzo pięknie. Aleć nietylko w tém zbawienie, główna rzecz pracować, reszta się znajdzie.

P. F. K. wlicza i każe nam podziwiać kilka z tematów, jakie będą rozbięrali na walnym zjeździe nauczycieli w Lipsku. Słuchamy: Będą tam mówili po pierwsze o wprowadzeniu nauki higienicznej do szkoły. Podziwiam, bez ironii podziwiam. Dzieciom więc prawdopodobnie będą wykładali o oddziaływaniu pokarmów na stan naszego ciała, dadzą im przepisy co do snu, co do pracy, dadzą im reguły co do przechadzki, dadzą im sposób ochronienia od złego wpływu zmian powietrza. Madre to tam muszą być dzieci!

W naszej Szkole Polskiej z roku 1850 są wprawdzie wyjątki z dra Petrycego „Polityki Arystotelesowej“, tyczące się

utrzymanie na resztę dni tygodnia, przestaje pracować. Zład zdarza się, że jednego dnia 10 lub 20 przyjdzie do pracy, na jutro zaś zaledwo kilku. Skutkiem tego musi nastąpić zaniedbanie gospodarstw i zubożenie właścicieli.

W skutek rozporządzenia rządowego, jak twierdzi Danz. Zeitung nakazano właścicielom uwłaszczonym nabyć srebrne medale z popiersiem cesarza, po rubla kosztujące, które winni nosić na piersiach. Właścicielom ziemskim dano wskazówki aby w swych mieszkaniach zawiesili portrety cesarza, które sprzedają ajenci rządowi po 1/2 rubla za sztukę. Wiadomość ta niebardzo prawdopodobną nam się widzi.

FRANCYA.

± Paryż, 15 czerwca. Na onegdajszym posiedzeniu ciała prawodawczego przy rozbiórce dalszego ciągu budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych na r. 1866 p. Calvet Rognat wznowił podniesioną uprzednio przez bar. Echasseraux sprawę telegrafów podwodnych, przedstawiając iż najchętniej było, gdyby rząd pozostawił to trudne przedsięwzięcie prywatnemu przemysłowi. P. de Saint Paul, odpowiedział w imieniu rządu, iż próby, jakie rząd czynił pod względem prowadzenia tej sprawy na swoją rękę, były pomyślne a zresztą konieczne dla przekonania się, o ile warunki przez prywatnych przedstawiane są mniej lub więcej godne przyjęcia.

W kwestyi bezpieczeństwa publicznego p. Stevenard-Bethune popierał sprawę zniesienia komisarzy policji kantonalnych, wprowadzonych w roku 1852; gdyż urząd ten obok istniejącej a mającej skromniejsze pretensje żandarmeryi tylko zamieszanie sprawia. Jeśli policja na prowincji ma być wzmożoną, tedy raczej fundusze na komisarzy kantonalnych wydane obrócić należy na żandarmeryę. P. St. Paul odpowiada, iż urzędu tego bezwzględnie potępiać nie można, gdyż wielkie położył zasługi, że w wielu miejscach sama ludzkość wymagała zatrzymania komisarzy, zresztą rząd stopniowo zmniejsza liczbę komisarzy. P. Magnin nie pojmuje dla czegooby już wszystkich od razu nie oddalić.

Po nim miał głos p. Pelletan poruszając odwieczną kwestyą funduszy na cele tajemne, które zdają mu się wcale być niepotrzebne dla rządu tak silnego jak obecny, nie potrzebujący walczyć ze zbytkiem wolności. Powstaje również mowa na zwyczaj policji przejmowania listów na poczcie. Minister stanu Rouher zaprzecza wiarygodności cytowanych faktów.

W kwestyi urzędzenia więzień p. Juliusz Simon podnosi znaczenie i potrzebę nadania rozleglejszych rozmiarów koloniom rolniczym dla przestępców; powstaje dalej przeciwko systematowi odosobnienia w celach więziennych dla przestępców w ogóle a szczególnie dla nieletnich, jak to ma miejsce np. w więzieniu la Roquette w Paryżu. Zresztą dzieci tam zamknięte nie otrzymują dostatecznej nauki ani wykształcenia fachowego, które jest niezbędnem.

Mowa ta pełna znajomości rzeczy i gruntownego przekonania wielkie sprawiła wrażenie i p. St. Paul przemawiając w imieniu rządu przyznał jej wiele słuszności, jakkolwiek mniemał, że stan obecny nie jest tak okropny jak go p. Simon przedstawił.

Rozbierano dalej kwestyą kosztów naprawy dróg mniejszych oraz podniesienia emerytury wojskowych dymisyonowanych przed r. 1831 do sumy pobieraną obecnie. W tym razie członkowie opozycji nie byli za oszczędnością.

Wszystkie sekcje budżetu spraw wewnętrznych przyjęto.

W dzisiejszym Monitorze czytamy: „Ks. Napoleon, którego stan zresztą wcale nie mógł być powodem rzeczywistej obawy, powrócił już zupełnie do zdrowia po swojej przygodzie z pojazdem.“

Czytamy tamże zaprzeczenie pogłoskom, jakoby rząd francuski zamierzał posłać do Meksyku znaczne posiłki. Monitor wyjaśnia, iż gdy z powodu wyjścia terminu lat służby pewna część żołnierzy uwalnia się corocznie, tedy na zastąpienie dawnych nowy posyłać musi kontyngens, nie chodzi więc o powiększenie lecz o podtrzymanie.

Jakkolwiek bądź, ale depesza zawiadamiająca o wysłaniu posiłków do Meksyku była powodem małej nieprzyjemności dla korespondenta jednego z dzienników niemieckich zajmującego dosyć poważne stanowisko. Powołano go do ministerstwa spraw zagranicznych i dobrze zmyto głowę.

Donoszą tu, że Włochy poszły za Anglią i Francją, co się

wychowania fizycznego. Estkowski pisał także o fizycznym wychowaniu dzieci. Feldmanowski gorąco polecał Jędrzeja Śniadeckiego dziełko: „O fizycznym wychowaniu dzieci,“ i podawał z niego ważniejsze ustępy, ale to wszystko dla ojców, matek, nauczycieli. Tam zaś po kilku lekcjach dzieciak sam wyłożył matce co mu zdrowo a co nie.

Będą tam mówili po drugie, jak urządzić po szkołach lekcje aby nauka popołudniowa wypadła. Mam ja 200 dzieci do mojej klasy należących, klasa niewystarczy dla stu, uczyć więc jedną połowę przed, drugą popołudniu. Niech mi poradzą, jeżeli mogą.

Będą tam mówili po trzecie o stanowisku i ważności nauki elementarnej. Odsyłam tu ciekawych do Szkoły Polskiej z roku 1852 poszytu 8, gdzie znajdują rozprawę: „Nauczyciel elementarny uważany ze względu na powołanie, życie domowe i stanowisko jakie w gminie znajduje,“ napisaną z tym szlachetnym zapałem jaki Estkowskiego prace odznaczał. W zeszytach 3 i 4 z roku 1851 zobaczają rozprawę: „Zadanie szkoły elementarnej.“ W zeszytach 1 z roku 1853 zobaczają artykuł pod napisem: „Kościół, Szkoła, Państwo.“ W r. 1849 w miesiącu maju wydrukowano w témże piśmie artykuł: „Spółczeństwo i Szkoła.“ Nic nie dodaję więcej.

Czwarta na programie rozprawa jest: Jak winna szkoła walczyć przeciw zabobonom ludowym. Jako w tym oświeconym kraju lud jeszcze zabobony! I to nie lepiej jak u nas, choć u nas także o zabobonach wiele pisano, jak się to z dawnej Szkoły Niedzielną przekonać można.

Piąty mówić będzie: Jaką powinna być nauka religii, aby

tyczy dawania przytułku w swych portach statkom Stanów południowych.

Donoszą z Nowego Jorku, iż tylko słabość zdrowia i wyraźne zalecenie lekarzy spowodowało zdjęcie oków z Jeffersona Dawis, który ciągle pozostaje w więzieniu Kapitolu w Waszyngtonie i sądzony będzie przez najwyższy sąd okręgu pod prezydencją sędziego Carter; Karol O'Connor ma być jego obrońcą z urzędu. Mieszkańcy Alabamy prosili o upoważnienie zgromadzenia konwencji celem zarządzenia powrotu stanu tego do związku. Prezydent Johnson zabronił zgromadzenia ciała prawodawczego w Georgii i Missisipi.

Donoszą tu z Tulonu, iż we Włoszech oczekują powszechnie a z upragnieniem porażliwych skutków negocjacji przez p. Vegezziego zawiązanych. Mówią nawet o podróży syna królewskiego do Rzymu przed końcem jubileuszu. Manifestacje przeciwne układom, jako to zgromadzenia „wolnych myślicieli włoskich“ różne mityngi i odezwa generała Bixio z Alessandry nie znajdują w ogóle współczucia.

Dowiadujemy się o wypadku, który niedawno w czasie zaszedł w Lyonie, i podajemy go jako charakteryzujący postępowanie robotników a z drugiej strony zręczność urzędników policji francuskiej.

Robotnicy, którzy pracowali przy robotach publicznych gdyich odprawiono z powodu braku funduszy w kasie miejskiej czy dla jakiejś innej przyczyny, zgromadzili się na placu przed fortyfikacyami de la croix Rousse i poczęli o czemś radzić. Władze policyjne wdały się natychmiast, zobaczywszy tak liczne zgromadzenie a komisarz zapytał z urzędu o celu takowego. Robotnicy odpowiedzieli: „Zebrałiśmy się na świeżym powietrzu gdyż nie znaleźliśmy dosyć obszernego lokalu... Nie mamy już roboty, a ponieważ nam obiecano zniszczenie fortyfikacyi de la croix Rousse chcemy napisać petycję do rządu, ażeby nam pozwolił zabrać się zaraz do dzieła, które pręciutko załatwimy.“ „Dobrze — odpowiedział komisarz — zrobię tylko uwagę, iż wasze zgromadzenie się w takiej liczbie jest czynnym przekroczeniem prawa... Zresztą, gdyście się już zebrałi, podpiszcie się na przedce.“ Tak się też i stało a każdy poszedł w swoją stronę i rzecz się skończyła z powszechnym zadowoleniem. Faktowi powyższemu nie chiano urzędowo przyznać istnienia, dla tego też nie znajdziecie w dziennikach wzmianki o nim.

Jutro ma się odbyć zgromadzenie drugiej części fiaków paryskich; domagają się oni podniesienia płacy dzienniej z 3 do 5 f anków.

± Paryż, 17 czerwca. Dzisiejszy numer Monitora zawiera doniesienie z Meksyku, jako wojska francuskie pobiły i rozproszyły oddział dowodzony przez Regules'a oraz depeszę z d. 8 bm. z Nowego Jorku donoszącą o zajęciu przez Francuzów Chihuahua.

Z innej strony rządowa wiedeńska Gener. Correspondenz donosi, iż podług wielu otrzymanych przez redakcyę tego dziennika listów z Meksyku, można mieć nadzieję, iż układy pomiędzy Meksykiem a Stolicą Apostolską nie tylko przerwaniem nie zostały, lecz nadto wkrótce szczęśliwie zakończyć się mogą.

Szach perski uznał cesarstwo meksykańskie. W dziennikach algierskich na potykamy mnóstwo adresów wyrażających cesarzowi uczucia wiernopoddane. W wielu prowincjach tej kolonii wybrano komitety mające się zająć postawieniem wiecznotrwałych pomników pobytu cesarza.

Pomimo uspokajającego doniesienia Monitora o zdrowiu ks. Napoleona, zdaje się, iż nie będzie on mógł wyjść z pokoju najmniej przez dni 10. Powiadają iż cesarz przesłał mu swą kartę wizytową.

Dwór cesarski udać się ma niebawem naprzód na kilka dni do Fontainebleau a ztamtąd do St. Cloud na czas dłuższy.

Na przedwczorajszym posiedzeniu senatu komisya rozpatrująca petycje zdawała sprawę z petycji o dozwolecie przez władze rządowe zawierania małżeństwa księżom katolickim. Kwestya ta oczywiście rozstrzygniętą będzie na niekorzyść małżeństwa.

Na onegdajszym posiedzeniu ciała prawodawczego p. Peyrusse podniósł sprawę zmienienia fortyfikacyi 2 i 3 rzędu, które są tylko przeszkodą rozwoju stosunków handlowych. PP. Jubinal i Pelletan popierali go wyjaśniając jakie to ciężary ponoszą właściciele zamieszkujący w obrębie promieni

uczynić religijnymi. Tu przypominam sobie, że już w roku 1849 w miesiącu czerwcu był artykuł w Szkole Polskiej pod tytułem: „Chrześcijańskie wychowanie jakie być powinno, aby nie wyrównało pogańskiemu albo żydowskiemu.“ H. Feldmanowski pisał także o wychowaniu religijnem. Podobnych jeszcze jest tam rozpraw kilka.

Szósty majzadanie: Szkoła elementarna ze względu na znaczenie jej w życiu państwowem i obywatelskiem. Sądzę, że to jest powtórzenie tematu trzeciego, sądzę że to dowodzi braku konceptu, sądzę że to jest rzeczą smutną.

Ostatni temat jest: Gruntowna znajomość języka ojczystego jest jedynie zdolną wydać szlachetne kobiety i patriotycznych mężów. O tém pisał u nas nauczyciel Estkowskii, nauczyciel Szafranski, nauczyciel Wiśniewski, o tém wielu innych pisało.

Daruję więc p. F. K. że się tym sposobem o nieudolności naszej nie przekonał, owszem dziwi się jak same tytuły tych in spe cytanych rozpraw w dytyrambicznym wprawiać go mogą uniesienia, jak nic u niego nie znaczy co już mamy, jak nam niestety od obcych i pomysłów pożyczać każe, owszem dumny raczej jestem z tego, że w tak krótkim czasie jednak wiele u nas uczyniono, niż upokorzony.

Ale ta дума mnie nie nie zaślepiła, owa pozostałość drogim dla mnie jest skarbem, ale nie ostatnim wyrazem pedagogicznej wiedzy, są to przedwstępne dopiero prace, ale tak cenne że nie oddałbym ich za kopce całe obcej, zbyt już często przeżuwanej mądrości.

Podoba się panu F. K., uważam, widzieć nas anachroni-

cytadeli. Izba zadowolila się oświadczeniem rządu, iż będzie stopniowo znosił fortyfikacje nie będące niezbędnymi dla obrony kraju.

Przy głosowaniu budżetu dla Algierii, p. Picard który się był do głosu podał oświadczył, iż zachowa sobie prawo przemówienia, gdy roztrząsać się będzie projekt do prawa względem wielkiej kompanii algierskiej; p. Jubinal wykazywał wielkie znaczenie Algierii w handlu Francji a szczególnie bogactwa leśne tej kolonii. Izba przyjęła teraz budżet Algierii bez zmiany; ale kwestya urzędzenia kraju tego niebawem podniesioną będzie tak w senacie jak w ciele prawodawczem. Gdy przysła koleją na budżet marynarki, rozpoczęły się obszernie acz trudne do zrozumienia dla niespecjalisty rozprawy. PP. hr. de la Tour, Cousteau, Keryeguen domagali się polepszenia losu komisarzy marynarki i rozmaitych innych urzędników. P. Dupuy de Lôme znany zaszczytnie w marynarce francuskiej, zbija, jako komisarz rządowy, zarzuty robione administracyi marynarki i oświadcza, że cesarz ma w tej chwili pod ręką dekret stanowiący o polepszeniu losu służących przy marynarce.

Wczorajsze obrady ciała prawodawczego toczyły się dalej około marynarki i sprawy wychowania elementarnego.

Stanowisko rządu waszyngtońskiego względem Francji jest sprawą, która jak najżywiej zajmuje tutaj umysły. Każda pogłoska z tej strony pochodząca poddaje się szczegółowemu badaniu i ulega tysiącnym kombinacyom. Niektóre dzienniki zagraniczne opisywały nieprzyjemne usposobienie tąd pogłoski przytaczają. Konsul generalny Stanów Zjednoczonych w Havanie zapewnia, iż rząd jego rozkazał mu wszelkimi siłami sprzeciwić się przeprowadzaniu się poddanych amerykańskich z wyspy Kuby do Meksyku celem zaciągnięcia się do szeregów Juarez'a. Flota amerykańska znajdująca się na archipelagu Antyllów otrzymała od prezydenta Johnson'a rozkaz aresztowania wszystkich statków podejrzanych o przewożenie broni, amunicyi lub ochotników do Meksyku. Nareszcie konsul amerykański na wyspie Kuba złożył zapewnienie władzom hiszpańskim, iż rząd Stanów Zjednoczonych gotów jest siłą przeszkodzić odjazdowi poddanych swoich, którzy pod pozorem wyzwalania niewolników zamierzaliby zakłócić pokój na tej wyspie. Rzeczywiście zdaje się być rzeczą bardzo do prawdy podobną, iż Stany Zjednoczone nim nie ukończą swęj wewnętrznej reorganizacyi, nie będą zbyt skwapliwe do szukania zewnętrznych powikłań.

Rzeczywiście nie mało tam do czynienia pozostaje. Depesze z 6 bm. jakie tu z Nowego Jorku nadeszły twierdzą, iż dług związku wynosił pierwszego czerwca 2 miliardy 635 milionów dolarów tj. około 11 miliardów fr. Procenta roczne do wypłacenia złotem wynoszą 64 i pół miliona dolarów, papierami 60 milionów dolarów. Papiery kursujące w Stanach Zjednoczonych przedstawiają wartość nie mniej jak 659 milionów dolarów. Z tegoż źródła dowiadujemy się, iż bawelna znajdująca się z tamtej strony Mississipi, a będąca własnością rządu skonfederowanych przeszła na własność rządu Stanów Zjednoczonych. Gubernator Karoliny Południowej miał się poddać.

Depesze z dnia 2 bm. z Waszyngtonu donoszą, że Sherman obejmie dowództwo armii w Cincinnati dla utrzymania w spokoju Stanów na Wschód Mississipi. W Texas silna armia ma być pozostawiona. Plan reorganizacyi Karoliny Południowej wyłożony w odezwie Johnsona, ma być zastosowany do wszystkich Stanów południowych, pochwalają go powszechnie; natomiast amnestya uważana jest za niedostateczną. Wszakże mniej żywo zajmują się obecnie sprawami, gdyż od czasu ukończenia wojny panuje pewna apatya w umysłach.

Nadal sądy wojenne wyrokować nie będą i wszyscy więźniowie oddani zostali pod zawiadywanie sądów cywilnych. Sprawa współników Bootha na ukończeniu. Jefferson Davis uwieziony zostaje w Waszyngtonie na pokładzie „Monitora“ stojącego na kotwicy w Potomaku. Davile Julee jeden z senatorów konfederacyi poddał się władzom w Jaksonville. Wielkie armie coraz się bardziej redukują.

Najważniejszą sprawą dla Paryżan ciągle jeszcze jest zmowa fiaków wielkiej kompanii cesarskiej. Nie mniej przeto 3500 fiaków różnego rodzaju krąży po ulicach Paryża, jakkolwiek nie mogą one w zupełności ubyłych zastąpić. Policya przez palce patrzy na niektóre maleńkie nadużycia pod względem taksy. Najciekawszą w tém wszystkim rzeczą jest, czy

cznemi, niechże już tak będzie na teraz, pragnąłbym jednak żebyśmy mu jak najprędzej lepsze mogli o nas natchnąć wyobrażenie, zanadto atoli summarycznie rzecz bierze, mówiąc, jakobym tylko w trosce o chleb, tudzież w niedoświadczeniu, nieznajomości życia widział anachronizmu przyczynę. Mianowicie ostatniego powodu z anachronicznością jako skutkiem tak łatwo nie umiałbym powiązać. Powiedziałem tylko, że to im w życiu wielkie gotuje kłęski, o anachroniczności nie pomyślałem przytém, tak samo jakem nie myślał żalostnej na dziećców wywodzić jeremiady, Gdzie ja p. F. K. upatrzył pozwolę sobie zapytać? Czy w słowach: „że nasi obywatele więcej o wszystkim prędzej myślą niż o szkole i nauczycielu?“ To tylko zapisanie faktu. Jeremiada byłaby nie tak niesłuszną jak raczej bezskuteczną.

Jeszcze jedno. Panu F. K. zdaje się jakobym nauczycielem gimnazjalnym przymawiał, że nie odbywają takich pielgrzymek jak czeszy. Bynajmniej, za nadto litery p. F. K. trzyma, przez to co o czeskich nauczycielach powiedziałem, chciałem wyrazić że krzątają się i pracują usilnie. Nikomu zaś nie radzę pielgrzymek odbywać, bo ochotnego ważniejszego jeszcze czekają zajęcia.

Na ostatku mogę z radością powiedzieć p. F. K. że świt lepszych dni na niebie już widzę, bo ilu znam kolegów, tylu znam pragnących jakiegoś połączenia, ruchu, światła. Wszystkich zaś nas może cieszyć, żeśmy w p. F. K. przyjaciela szkoły znaleźli, dałby Bóg mówię z nim razem, żeby jak najprędzej czyn uwieńczył dobre nasze chęci. M. K.

kompania na którą wiele skarg z różnych stron się podnosiło, straci swój monopol, nie mogąc zadośćuczynić jednemu z najważniejszych warunków umowy jakim jest zapewnienie regularnej obsługi publiczności. Wiele głosów przemawia za tym.

Prawdziwa panuje tu mania zwojy; z kamieniarzami tylko co się załatwiono, fiakry trwają w uporze, a tu już chodzą pogłoski o zwojwie mechaników przy lokomotywach, służących po kawiarniach i winiarniach itp. Jakkolwiek większą część tych pogłosek na karb rozigranej wyobraźni kłaść należy, ale niewątpliwą jest agitacja, jakie tego rodzaju sprawy szerzą między ludnością pracującą. Wszakże nie ma żadnych nieporządków ulicznych towarzyszących najczęściej poruszeniom klasy robotniczej.

WŁOCHY.

Rzym, 17 czerwca. Dziś rano przyjmował Ojciec s. z powodu rocznicy wstąpienia na tron papieski, w sali konsystorza wszystkich prałatów świętego Kolegium. Po ceremonii odpowiedział na powinszowania mu złożone, dziękując za pomoc jakiej doznawał od s. Kolegium w ciężkich czasach, w których żyjemy.

HISZPANIA.

Madryt, 17 czerwca. Correspondencia zaprzecza pogłosce o pojedynku generała Prima z generałem Lorencez. Rząd dał dzisiaj w izbie objaśnienia co do rozkazu danego Primowi, aby powrócił natychmiast do stolicy. Rząd z rozmaitych stron otrzymał wskazówki, jako generał ten miał stanąć na czele rokoszu. Rząd oświadcza, iż dostatecznymi rozrządza siłami, aby wszelki zakus powstania zniszczyć w zarodku. Minister spraw wewnętrznych gubernatorów upoważnił do zamknięcia wszelkich towarzystw i kasyn, gdzieby mówiono o polityce.

AMERYKA.

Nowy Jork, 6 czerwca. Nie bez interesu będzie poznać dosłowne brzmienie więcej niżli skąpej amnestyi prezydenta unii Johnsona, choć należy uznać że nastąpiła rychło po ustaniu walki orężnej, a niezawodnie niebawem owe nad miarę liczne wyjątki w najznaczniejszej liczbie przy zastosowaniu upadną. Akt amnestyi brzmi:

Ponieważ prezydent Stanów Zjednoczonych wydał był 8 grudnia 1863 i 26 marca 1864, w zamiarze stłumienia istniejącego buntu, spowodowania wszystkich osób do powrotu do lojalności i przywrócenia władzy Stanów Zjednoczonych odezwy obiecującą niektórym osobom, które bezpośredni lub pośredni udział miały w wspomnianym buncie, przebaczenie i ułaskawienie;

a ponieważ wiele osób, które wmieszane były w rzeczony bunt, od czasu ogłoszenia wspomnionej odezwy zaniechało albo nie myślało korzystać z ofiarowanego dobrodziejstwa, i ponieważ wiele osób, które według wszelkiej słuszności pozabawione zostały wszelkich praw do przebaczenia i łaski, bo brały bezpośredni albo pośredni udział w buncie wspomnianym, nie przestając od czasu ogłoszenia owej odezwy nieprzyjacielskiego zachowania względem rządu Stanów Zjednoczonych, teraz stara się o uzyskanie przebaczenia i łaski;

zatem tak ze względu na to, jako też w celu przywrócenia powagi rządu Stanów Zjednoczonych i zaprowadzenia znów pokoju, porządku i wolności, ogłaszam ja Andrzej Johnson, prezydent Stanów Zjednoczonych, że niniejszem prócz poniżej wymienionych wyjątków, udzielam przebaczenia i łaski z przywróceniem praw i własności, z wyjątkiem prawa własności do niewolników, we wszystkich tych rzeczach, w których według ustaw Stanów Zjednoczonych zarządzono sądowe postępowanie względem konfiskaty własności przeciw takim osobom, które wmieszane są w bunt — wszelako pod tym warunkiem, żeby wszystkie takie osoby wykonały i podpisały następującą przysięgę i oddać sumiennie i bez naruszenia ją zachowały. Przysięga ta dla wiecznej pamięci zostanie zaciągnięta w księgi i brzmi jak następuje:

„Ja (N. N.) przysięgam i potwierdzam niniejszem uroczystie w obec Boga wszechmogącego, że ciągle chcę utrzymywać i bronić konstytucyi Stanów Zjednoczonych i ich Unii, i że tak samo chcę być posłusznym wszystkim ustawom i odezwoom, jakie wydano ze względu na uwolnienie niewolników podczas byłego buntu, i że je wiernie chcę zachowywać; tak mi Boże dopomóż.“

1) Wszyscy ci, którzy byli cywilnymi albo dyplomatycznymi urzędnikami tak zwanego skonfederowanego rządu, albo jego agentami w kraju lub za granicą.

2) Wszyscy, którzy opuścili w Stanach Zjednoczonych posady sędziowskie dla wspomagania buntu.

3) Wszyscy, którzy byli oficerami na lądzie lub na flocie tak zwanego rządu Stanów skonfederowanych wyżej pułkownika w armii a porucznika na flocie.

4) Wszyscy, którzy opuścili miejsca w kongresie dla popierania buntu.

5) Wszyscy, którzy zaniechali swych zleceń w armii i flocie Stanów Zjednoczonych dla uniknięcia obowiązku stawiania oporu buntowi.

6) Wszyscy, którzy nie będąc uprawnieni dawali się w jaki bądź nieprawny sposób używać do traktowania jako jeńców wojennych osób, które zostawały w służbie Stanów Zjednoczonych jako oficerowie, żołnierze, majtkowie, albo w innym charakterze.

7) Wszyscy, którzy opuścili Stany Zjednoczone, albo jeszcze są nieobecni, dla popierania buntu.

8) Wszyscy oficerowie armii i na flocie, którzy kosztem rządu kształcili się w akademii wojskowej w West Point albo w akademii morskiej Stanów Zjednoczonych, a przyjęli służbę w szeregach buntowników.

9) Wszyscy, którzy piastowali urzędy gubernatorów w krajach, które bunt podniosły przeciw Stanom Zjednoczonym.

10) Wszyscy, którzy opuścili miejsca pobytu położone w obrębie jurysdykcji i opieki Stanów Zjednoczonych i udali

się poza wojskowe linie Unii do tak zwanych Stanów skonfederowanych dla popierania buntu.

11) Wszyscy, którzy udział mieli w niszczeniu handlu Stanów Zjednoczonych na morzu i wszyscy, którzy przedsiębrali wyprawy do Stanów Zjednoczonych z Kanady, albo którzy mieli udział w niszczeniu handlu Stanów Zjednoczonych na jeziorach i rzekach stanowiących linią graniczną między brytańskimi prowincjami a Stanami Zjednoczonymi.

12) Wszyscy, którzy, jeżeli proszą o dobrodziejstwa przepisanej przysięgi, znajdują się w więzieniu wojskowym albo w więzieniu marynarki lub cywilnym, albo za poręczeniem zostaną wobec władz cywilnych, wojskowych lub morskich albo agentów Stanów Zjednoczonych jako jeńcy wojenni, lub jako więźniowie po wyroku za przestępstwa i zbrodnie.

13) Wszyscy, którzy dobrowolnie wzięli udział w popieraniu buntu, a których majątek ulegający podatkowi podług ceny szacunkowej przenosi kwotę 20,000 dolarów.

14) Wszyscy, którzy złożyli przysięgę przepisaną w odezwie prezydenta z 8 grudnia 1863, albo wykonali rządowi Stanów Zjednoczonych przysięgę wierności od daty wspomnionej proklamacji ale jej nie dochowali bez naruszenia, — a wszystko to w przypuszczeniu, że jakaś osoba należąca do klas wyjętych może się udać z prośbą o ułaskawienie do prezydenta, i że takie osoby otrzymają łaskę o którą prosily, o ile się to zgadza z czynami w danym razie, z pokojem i godnością Stanów Zjednoczonych.

Sekretarz stanu wyda przepisy, podług których odbywać się i zapisywać się będzie wspomniana przysięga amnestyjna, tak, żeby z tego spływały na naród dobrodziejstwa, a rząd żeby zabezpieczony był od oszustwa.

Na świadectwo tego położyłem mój podpis i kazałem wycisnąć pieczęć Stanów Zjednoczonych.

Dan w mieście Waszyngtonie dnia 29 maja w roku naszego zbawienia 1865, a niepodległości Stanów Zjednoczonych w 89ym.

Andrzej Johnson.
W. H. Seward.

— Dzienniki podają następujący opis osób w twierdzy Monroe uwięzionych:

Jefferson Davis nie stracił pomimo nieszczęścia, jakie go spotkało, zimnej krwi i całej godności w zachowaniu się. Więcej go zasmuca upadek sprawy, której był się poświęcił, aniżeli osobiste nieszczęście; a jeżeli kto mu mówi o zamerdowaniu Lincolna, wzdręga tylko ramionami. P. Davisowa, druga żona byłego prezydenta, z domu Howell z Georgii, ma około 40 lat i dobrze wygląda. Jest trochę dumna; zachowanie się pełne godności; bardzo wykształcona, i mówi po francusku tak biegle jak po angielsku. Między jej rzeczami znalaziono dwa tomy Szekspira, tom „Spektatora“ Addisona, dwa tomy dzieł Washingtona Irvinga, Corneilla po francusku i „Orientales“ Wiktora Hugo. Pani Davisowa mówi mało, płacze może, jeśli jest sama, ale w obec innych jest spokojną. Ma przy sobie czworo dzieci, z których najstarsza córka czarnooka Małgorzata, ma lat czternaście. W obecności stróżów więziennych mówi ona z matką po francusku, nie znosi żadnego żartu o losie swych rodziców, i mało z kim mówi. Prócz niej są dwaj chłopcy, jeden ma lat trzynaście, a drugi siedm; czwarte jeszcze niemowlę przy piersi. Panna Howell, siostra pani Dawisowej, brunetka, wysokiego wzrostu, szlachetna postać, ma około lat dwudziestu, jest narzeczoną porucznika Hathawaya, który także jest uwięziony. Były wiceprezydent Aleksander Stephens, jak się zdaje, wcale nie stracił fantazyi, tylko znacznie zmierzniał, a i tak nie był tegiego zdrowia. Jenerałny dyrektor poczt Stanów południowych Resgan, jest to człowiek silnej budowy ciała, który się nie troszczy o swój los; miał powiedzieć, że poszedłby na rusztowanie, aby krew jego kiedyś spłynęła na jego katów. Clay, który jak wiadomo, sam się stawił, aby się przed sądem uniewinnić z zarzutu współwiny w zamordowaniu Lincolna, ma około 35 lat, oko bystre i bardzo wymowny. Żona jego, która jest z nim razem, powiedziała przybywszy z mężem do głównej kwatery pułkownika Pritscharda: „Dajcie mi 25,000 dolarów, które wasz prezydent obiecał temu, który dostanie mego męża;“ a innego rzucił: „Wasi urzędnicy w Waszyngtonie wymyślają podobne podłości jedynie dla nasycecia swęj osobistej zemsty; ale to się na nic nie przyda.“ Harrison, prywatny sekretarz Davisa, fanatycznie przywiązany jest do byłego prezydenta. Kiedy oficer Unionista żartował sobie z tego, Harrison mu powiedział: „Możecie miotać na niego obelgi, jakie wam się podoba, ale czem większe niebezpieczeństwo będzie mu grozić, tém więcj będę go szanować i miałbym sobie teraz za zaszczyt, gdybym mu mógł czyścić buty.“ I dwaj adjutanci Davisa, pułkownik Lubbok, starzec jeszcze rzeźwy i pułkownik Johnston, syn zabitego w Sbiloh Sidneya Johnstona, zdają się mało troszczyć o swój los.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 20 czerwca. Doroczna procesya z kościoła s. Marcina odbyła się wczoraj po południu przy najpiękniejszej pogodzie i bardzo licznym udziale pobożnych. Celebrował Jks. kanonik Grandke.

— Onegdaj w godzinach popołudniowych znów przyszło do bójkki pomiędzy trzema artylerzystami pruskimi i kilku cywilnymi przed kalwińskim kościołem s. Piotra. Jednego z cywilnych raniono dość znacznie. Donosi o fakcie tym Pos. Ztg.

— Jak sztytny otrzymał p. Louis Falk, tutejszy fabrykant fortepianów, tytuł radcy komisyjnego.

— O mszy figuralnej p. Bolesława Dembińskiego, którą wykonano w tumie na tegoroczną uroczystość Bożego Ciała, piszą nam:

„Poważne Kyrle (D-minor) z smętnego piano po kilku taktach dało nam poznać cały rozkład wielkiej instrumentacji, a autor widocznie umiał się przejąć, zglebić ten wzniosły szczytny tekst, który tak często i wielo nawet mistrze nie zupełnie pojęli w katolicyzmie, a nawet kaleczyli. Prawda, że solo na wioncellę i alt nie bardzo czepiło stylu kościelnego, bo wzywczajeni jesteśmy do ciężkich, niezrozumiałych obcych kompozycji, ale uwzględnić trzeba wiek autora, który przepełniony w głębi duszy niewyczerpaną fantazyą, wylewa, wysiępiwya jej wnętrze, upostacia barwami kolory fantazyi obszernej, słowiańskiej, smętnej. Znamienity talent śmiało prze naprzód, i tworzy coś nowego, nie zwykłym, zwyczajnym stylem. W Gloria młody autor rozwinął szczytnie całą siłę natchnienia, a po zamasztyzm wstępnie

zachwycił pięknym adagio, przyciemnić nie można, iż tenorowe solo, odśpiewane przez jednego z tutejszych tenorzystów całkiem wypadło w myśl autora. Następnie Ordo poważną introdukcją o 27 taktach w której jedynakowóz mimo woli autora nie tyle oddano uczucia, możeby lepiej wypadło, gdyby ten utwór zostawiony solo skrzypcowemu, dał większą sposobność do zjednoczenia skromnej, ale uczuciem przepelnionej akcentacji, wprowadzając nas znów w obszar harmonii, przyciemnić nie możemy, że autor i tu zamianuje się śmiała i zręczną modulacją; po fermacie, położonej na dominant siódmkowym fis-akordzie, dawna muzyka posępnemi tony zapowiadala coś uroczego. Przeciągłymi akordami fagotów i waltorał w największym piano wprowadza nas autor do Et Inornatus; solo sopran z niezwykajnym towarzyszeniem wymienionych dopiero instrumentów; zwolna zamienia się w duet z tenorem, a później bas formuje poważny tercet. Szczytniej myśli autora godnie tu odpowiedzili śpiewacy. Sanotus będące choralnym kwartetem puzonów i waltorałi zwolna chórem śpiewaków wspartym, uroczo wydatniło tę wielką myśl, sawartą w wyrazach: „święty, święty,“ itd. Ogólne wrażenie zrobiło piękne i trudne solo waltornowe w Benedictus; nadzwyczajna spokojność i styl poważny; wspomniony tenorzysta rozwinął i tu w partyi barytonowej całą siłę swego dźwięcznego organu i godnie odpowiedział myśli autora. Trudnawe i poważne Agnus Dei wielu znawcom tak bardzo przypadło do gustu, iż z podsiwom na twarsy malowało wrażenie; zwolnione perendosi zdawało się kończyć tę piękną muzykę, a czarujący akord w ostatnim takcie podniesiony do największego crescendo, ucihił, echo zaś zdawało się powtarzać dona nobis pacem.

Szczegółowych znamion tej wielkiej mszy wyliczać nie możemy, gdyż za dalekoby nas uniosły nasze myśli, uczucia i sądy, śyczymy sobie poznać ją bliżej i gruntownie, śmiało dziś jednak wyrzec możemy iż wykonanie całej mszy z wielką wypadło precyzją, a autor sam przewodnicząc wykonaniu, lubo widocznie wzruszony przy dyrekcyi, największą okazał pewność. Jeano nas tylko zaszłwipa, p. Dembiński, o ile wiemy, nie był za granicą, nie zwiędził żadnego konserwatorium, wyszedł z rąk swego ojca i żadnych nie posiada dyplomów.“

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu dnia 20 czerwca. Zyto: dobrze i wyżej, na czer. i czer-lip. 36 1/2, lip-sierp. 36 1/2, sier-wrz. 37 1/2, wrz-paź. (jesień) 37 3/4, paź-list. 38 tal. pl. Okowita: lepij, na czer. 13 1/2, lip. 13 1/2, sier. 13 1/2, wrzes. 13 3/4, paź. 13 3/4 tal. pl.

Berlin, 19 czerwca. Pszenica: 100 funt. w miejscu 45—60 tal. plac. wedle jakości. Zyto: 80—81 funt. w miejscu 42, na czer. czer-lip. i lip-sierp. 41 3/8—42 3/8—1/8—3/8—1/8, sier-wrz. 42 1/4—43 1/4—1/4, wrz-paź. 42 1/2—44 1/2—44, paź-list. 43 3/8—44 3/8—1/8—1/8, list-grud. 44 1/2—3/4—1/2 tal. pl. Jęczmień: 1750 funt. 29—34 tal. pl. Owies: 1200 funt. 24—29, na czer. 26 1/2, czer-lip. 25 1/2—3/8, lip-sierp. 25 1/2, sier-wrz. 25, wrzes-paź. 24 3/4—1/8, paź-list. 24 1/2, list-grud. 24 1/2 tal. pl. Groch: 2250 funt. do gotowania 50—55 tal. pl. Oliej rzepiowy: 100 funt. bez beczki 13 1/2, na czer. i czer-lip. 13 3/8—1/8, lip-sier. 13 1/2—13 3/4, sier-wrz. 13 3/8—3/4, wrzes-paź. 13 3/8—1/2, paź-list. 14, list-gr. 14 tal. pl. Olej liniany: w miejscu 100 funt. bez beczki 12 1/2 tal. pl. Okowita: 8000 kw. Tr. w miejscu bez beczki 14 1/2—17 1/2, na czer. czer-lip. i lip-sier. 14 1/2—1/2—1/2, sier-wrz. 14 1/2—1/2—1/2, wrz-paź. 14 1/2—3/4, paź-list. 14 1/2—1/2—3/8, list-gr. 14 1/2—1/2—1/2 tal. pl. Wypowiedź: 3000 centarów żyta po 42 tal. i 400 centarów oleju rzepiowego po 13 1/2 tal.

Wrocław, 19 czerwca. Na targu: piekna sred. posled.

	sg.	sg.	sg.
Pszenica biała stara	70—72	66	—
„ nowa	62—65	60	— 58
„ żółta	64—66	62	—
„ nowa	60—62	58	52—55
„ porosta	—	52	50—51
Zyto nowe	48—49	47	—
Jęczmień stary	35—37	34	31—32
Owies	29—30	28	— 27
Groch	62—65	60	— 58

Na giełdzie: Zyto: wyżej, wyp. 1000 cent, 2000 funt., na cz. i czer-lip. 37 1/2—3/4, lip-sierp. 37 3/4—38, sier-wrz. 38 3/4—39 1/4, wrz-paź. 39 3/4—40—1/4, paź-list. 40 1/4, tal. pl. Pszenica: na czer. 46 1/2, tal. pl. Jęczmień: na czer. 32 tal. żąd. Owies: na czer. i czer-lip. 37 1/2 tal. żąd. Rzep: na czer. 114 tal. pl. Oliej rzep.: cicho, w miejscu 13 3/4, na czer. i czer-lip. 13 3/8, lip-sier. 13 3/8, żąd. wrz-paź. 13 1/2, paź-list. 14 1/2, list-gr. 14 1/2, kw-maj 14 1/2, tal. żąd. Okowita: dobrze, wyp. 80,000 kw., w miejscu 13 1/2, pl. na czer. i czer-lip. 13 1/2, żąd., lipiec-sier. 13 1/2, wrzes-paź. 13 1/2—14 tal. pl.

Szozecin, 19 czerwca. Na giełdzie: Pszenica: dobrze i wyżej, 85 funt. żółta w miejscu 50—56 1/2, 83—85 funt. żółta na czer. 56 1/4, czer-lip. 56 1/4—1/2, lip-sierp. 57 1/4—1/2, wrz-paź. 59 3/4—3/8—60, paź-list. 60 tal. pl. Zyto: 2000 funt. w miejscu 58 1/2—40, na czer-lip. 39—1/4—3/8—3/4—40, lip-sierp. 39 1/2—40—1/2—1/2, sier-wrz. 40 1/4—41, wrz-paź. 42, paź-list. 42 1/2—3/4, tal. pl. Jęczmień: 70 funt. nadod. 31 1/2, tal. pl. Oliej rzep.: bez zmiany, w miejscu 13 3/4, żąd., na cz-lip. 13 3/4, wrzes-paź. 13 1/2—3/4, tal. pl. Okowita: trzyma się, w miejscu bez beczki 14 1/2, na czer-lip. 14 1/2, lip-sier. 14 1/4, sier-wrz. 14 1/2, wrz-paź. 14 1/2, paź-list. 14 1/2, tal. pl. Zameldowano 50 węgpi pszenicy i 100 węg. żyta.

Gdańsk, 17 czerwca. Powietrze simne i dżdżyste. Wiatr północny i północno zachodni, zwykle bardzo silny.

W Anglii targi zbożowe pozostały nader spokojne. Pokup przez cały tydzień był bardzo mierny i ograniczał się tylko na zaspokojenie potrzeb bieżących. Ceny zboża krajowego pomimo małego odbytu utrzymały się bez zmiany, towar zaś zagraniczny był powiększłej części zaniedbany, ceny niepewne z tendencją do cofania się. W niektórych sprzedażach ziarna zagranicznego, uskuteczionych w ostatnich dniach, ceny zeszłego tygodnia nie mogły być osiągnięte.

We Francyi transakcje były bez ożywienia, a chociaż dowozy małe, to jednakże na większej części placów ceny zboża o 25—50 cent. na hektol. się cofnęły. Mąka ma trudny obdyt nawet przy ustępstwie 50 cent. na hekt.

Na naszej giełdzie mało ruchu i ceny wzięły. Za pszenicę starą osiągnęto ceny zeszłego tygodnia, świeże ziarno tylko przy niejakiem ustępstwie znajdowało kupców. Pokup w ogólności był mierny i ograniczał się na skompletowaniu ładunków gotowych okrętów. Zyto miało dobry obdyt po niezmiennych cenach.

W przeciągu tygodnia sprzedano pszenicy sześci 39,000 żyta 33,000, owsa 4200, grochu 3000.

Placono za szefel berliński:

	funty żyty	fun. int.	tal. sgr.	fen. 3	tal. sgr. fen	tal. sgr. fen
Pszenicy	81 25	83 5	2 1 8	2 9 2	2 6 8	2 6 8
„	83 24	84 14	2 5	2 9 2	2 6 8	2 6 8
„	85 6	85 23	2 8 4	2 11 8	2 11 8	2 11 8
„	86 3	86 13	2 12 6	2 14 7	2 14 7	2 14 7
Zyta			1 10	1 16	1 16	1 16
Grochu			1 20	1 26	1 26	1 26

Aleksander Małkowski.

Przybył do Poznania dnia 20 czerwca.

BAZAR. Właściciel dóbr Koczorowski z Woli, Wesiński z Kr. Polskiego, artysta Suchodolski z Warszawy.
HOTEL DU NORD. Właśc. dóbr Stasiński z Konarzewa, Rogaliński z Ostrobrudek, Morawski z Marcinkowa, Kłosowska z Wrześni, Małczewska z Rybna, Zborowska z Kozłowa.
HOTEL PARYSKI. Wł. dóbr Schlachtmeyer z Woli, Markiewicz z Wrześni, Mittelstädt z Niepruszewa, Skoraszewski z Skoków.
POD CZARNYM ORLEM. Właściciel dóbr Schlachtmeyer z Woli, Rejewski z Sobiesierznia, dzierż. Racyński z Poświętnego, Racyński z Książa, kupiec Lewinsohn z żoną i Badt z Grodziska, Prink z Wągrowa.

Co tylko odebrałem:

Moskal.

Obrazek współczesny narysowany z natury przez **B. Bolesławitę.** Cena 1 1/2 tal.

L. Merzbach, księgarz w Poznaniu.

Nauzyciel domowy, Polak i katolik, wieku statecznego, mogący 9letniego chłopca przygotować do kwinty gimnazjalnej i młodszemu dziewczęciu także udzielać lekcye, znajdzie umieszczenie. Gdzie? dowiedzieć się można za osobistym przedstawieniem się nauczycielowi gimnazjalnemu panu **Wegner**, Garbary, w tylnym zabudowaniu p. **Peppe.** (3166)

Poszukuje się **guwernantki**, Polki, która by przedewszystkiem muzykę i język francuski dokładnie posiadała. Bliższa wiadomość udziela się przy ulicy **Piekary No. 11** parterre na prawo. (3175)

Nauzycielka, Polka, posiadająca język francuski niemiecki i muzykę, poszukuje miejsca. Laskawi interesenci raczą się zgłosić do pani **Donnar**, ul. **Wilhelmowska** Poznań. (3174)

Guwerner, Polak, muzykalny na fortepianie, uprasza o łaskawe wskazanie i ofiarowanie miejsca nauczyciela domowego od św. Jana rb. pod adresem **L. R.** poste restante w Borku. (3207)

Nauzycielka, Polka, znająca język polski, niemiecki, francuski i muzykę, poszukuje miejsca. Adres złożony w eksped. niniejszego pisma. (3205)

Przy Grobli pod Nr. 12,

jest pomieszczenie o 3 pokojach wraz z przyległościami i użytkiem ogrodu od 1 października do wynajęcia. (3149)

Przy ul. Młyńskiej No. 9,

jest 1 piętro obejmujące 6 pokoi i przyległości, od 1 października rb. do wynajęcia. Szczegółów udzieli słószarz pan **Kimmler.** (3148)

Wielki skład fortepianów

Ludwika Falka,

w Berlinie przy Wielkiej ulicy Fryderykowskiej nr. 66, w Poznaniu plac **Wilhelmowski 12,**

poleca bogaty dobór fortepianów każdego gatunku i formy, jako to: fortepiany koncertowe, salonowe i krótkie po **300-1100 tal.,**

forteplany stołowe po **140-230 tal.,**
pianina po **160-400 tal.** i
harmonikony po **90-300 tal.**

Dając znane rozległe poręczenie, przyzwala się według życzenia szanownych odbiorców na spłaty częściowe bez żadnego podwyższenia ceny.

Uwaga. Wzięte w zamian i odebrane z pożyczki narzędzia muzyczne, jako to: fortepiany zwyczajne, stołowe i pianina sprzedaje się zawsze za umiarkowaną cenę.

Poznań, w czerwcu 1865 roku. (3229)

Księgarnia **L. Merzbacha** co tylko odebrała:

La Raison D'Etat en Russie

sons **Alexandre II** par un Patriote Russe. Cena 10 sgr.

Aukcyja.

Z polecenia król. sądu powiatowego sprzedawać będą drogą licytacji publicznej gotówką najwięcej dającym w lokalu aukcyjnym przy ul. Magazynowej No. 1, w piątek, 23 czerwca rb. przed południem od godziny 9:

rozmaite nowe siodła, kuferki podróżne i torby, ubiór, pomiędzy którymi znajdują się uniformy oficerskie i intendanturowe itd., a o godzinie 11 półkryty powóz, około 60 funtów dobrego tureckiego tytoniu, machinę do krajania tytoniu i wagę dziesiętną.

Rychlewski, król. kom. aukcyjny. (3235)

Regestra gospodarskie

w wielkim wyborze poleca handel papieru i materiałów piśmiennych

E. Morgensterna, (3236)

Na dzień 17 lipca r. b. wyznaczono w tutejszym sądzie termin do sprzedaży gruntów położonych przy Grobli pod Nr. 31 i 32. Rzeczono grunta mają we froncie 12 okien, kilka zabudowań tylnych i wielki ogród. Osobom mającym chęć kupna zwraca się na to uwagę. (3017)

Węgla kamienne

jakości najlepszej ma zawsze w zapasie skład węgla kamiennych przy ul. Magazynowej No. 1, w domu Welkego (3240)

Z. Cohna.

Na dniu 26 m. b. i r. od godziny 10ej z rana począwszy sprzedawać się będą za gotówkę więcej dającym na probostwie w Koźminie:

2 konie, 7 krów, 2 woły, kilka olelaków, 8 ul pszoźól, maszyna ręczna do sieczki, waga dziesiętna i różne inne sprzęty gospodarcze. (3231)

Nauzyciela domowego, który ukończył szkoły i muzyki udzieli, wskaze ekspedyca tego pisma. (3172)

Przy ul. Podgórnjej No. 7 jest 1 piętro wraz z wozownią i stajnią od 1 października do wynajęcia. (3234)

Skład papieru i materiałów rysunkowych

(2957)

J. Jaroczyńskiego

w nowej kamienicy Dr. Nieszczotty

poleca swój znaczny zapas **Regestrów Gospodarczych,** oraz wielki dobór papieru, potrzeb biórowych, rysunkowych i szkolnych, zrazem przyjmuje tenże handel wszelkie polecenia na druki litograficzne j. to **Szematy Gospodarcze, karty wizytowe** etc.



Lilionesa usuwa ze skóry plamy wątrobowe, piegi, ozerce, wonosó koprową, ślady ospy, oddala żółta cerę, czerwoność nosa i lizaje. W przypadkach nieskutkownia zwraca się pieniądze fl. po 1 tal., 1/2 fl. 17 1/2 sgr.

Voorhoof-geest, tynktura na włosy i ku wywołaniu porostu włosów. Po jej użyciu ustaje natychmiast wypadanie włosów, w miejscach zupełnie gołych wyrastają nowe włosy, a w czasie najkrótszym dokładna broda. Mnóstwo atestów stwierdza to. Fl. 15 sgr., 1/2 fl. 8 sgr.

Oryentalny środek ku pozbyciu włosów, ku usunięciu zbyt niskiego porostu ciemienia i zdarzających się u kobiet śladów wąsa w przeciągu 15 minut Fl. 25 sgr.

Chiński środek do farbowania włosów. Wyborny. Farbuje natychmiast prawdziwą barwą ciemną lub też czarną. Fl. 25 sgr., 1/2 fl. 12 1/2 sgr.

Dentifrice universell ku natychmiastowemu uśmierzieniu częściowego lub też romatycznego bólu zębów. Fl. 5 sgr. (2033)

A. Rennenpennig i Sp. Z. Zadka i Sp. Nr. 5. ul. Nowa Nr. 5.

Z dzisiejszym dniem będą sprzedawane przy klasztorze Dominikańskim różne materyaly, jako to: cegła, dachówka, drzewo do budynku zdadne, deski,łaty, blochy, piece, drzwi, okna itd. po bardzo tanich cenach. Poznań, dnia 20 czerwca 1865. (3232)

Na ból zębów

poleca ku natychmiastowemu uśmierzieniu węgla na zęby, trąbka po 2 1/2 sgr.

Z. Zadka i Sp., No. 5. ulica Nowa No. 5. (2055)

Wysokie uznanie

urzędownie mianowanego nadzwyczajnego środka lekarskiego, będącego zarazem napojem stołowym.

Mam sobie za obowiązek również święty jak przyjemny w obec cierpiącej ludzkości i w obec wynalazcy środka, tak bardzo skutecznego, przyczynić się z całej siły do tego, aby ten bliżnim moim stał się jaknajbardziej przystępnym, i piszę się z uszanowaniem WPana uniożonym

Ludwik, książę von Oettinger-Wallerstein, król. baw. rzecz. radzca stanu w obowiązkach nadzw. Nissa.

U żony mojej miało podczas długiego kaszlu sześciotygodniowe użycie Hoffa wysokoku słodowego bardzo dobre skutki.

Generał hrabia von **Kalkreuth.**

Pański wyskok słodowy miał u mnie tak wyborne skutki i znalazł z powodu dobrego smaku swego, jak i przymlotów swoloh u kilku sąsiadów moich tak dobre przyjęcie, że powtórnie upraszam o przesyłkę, obejmującą dwie beczki itd. (3228)

Skład główny w Poznaniu u **Braci Plessner,** Rynek 91. i skład uboczny u **H. Dietza,** ul. **Wilhelmowska 26.**

Atest. Żonie mojej wypadły skutkiem choroby wszystkie włosy, przyczem cierpiała na najokropniejszy ból głowy. Używszy 2 butelki **Voorhof-geestu,** nietylko że znowu odzyskała zupełny włos, ale nadto wolną jest od bólu głowy, co niniejszym zgodnie z prawdą poświadczam.

Neustadt, 7 lutego 1365. **Kilian,** właściciel młyna. **VOORHOOF-GEEST** Dra van der Lund w Leyden. Fl. 15 sgr., 1/2 fl. 8 sgr. poleca

Z. Zadka i Sp., No. 5. ulica Nowa No. 5. (2054)

Na Rybakach pod No. 20 jest pokój do wynajęcia umeblowany. (3226)

Aukcyja porcelany, szkła i towarów stalowych.

W środę, 21 ozerwca rb. przed połud. o godz. 9 sprzedawać będą drogą licytacji publicznej gotówką najwięcej dającym, w lokalu aukcyjnym przy ul. **Magazynowej No. 1:**

talerze, filiżanki, kabarety, serwisy, szkło, karafny, menażo do ostu i oliwy, tace, wyborowe noże stołowe i widelce, nowosrebrne łyżki stołowe do herbaty itd.

Rychlewski król. kom. aukcyjny. (3239)

Taterkę

do siewu sprzedaje tanio **J. Blum,** Szyperska ulica 21. (3257)

100 sztuk maciór zdalnych do chowu i 100 skopów ma na sprzedaż **Dom. Piotrowo** pod **Poznanem.** (3233)

250 maciór młodych, zdrowych i do chowu zdalnych, ma na sprzedaż **Dom. Wronozyn** pod **Powiedzkami.** (3230)

W skutek wyjścia z dzierżawy sprzedawać się będzie w **Szozytniakach** pod **Czerniejewem** w dniu 27 ozerwca od godziny 9 z rana przez licytację najwięcej dającym za gotówkę zaraz zapłatą z bytni inwentarz jako to:

około 600 sztuk owiec zdalnych do chowu,
6 koni fornalskich,
12 krów,
10 sztuk młodościanego bydła,
i inne różne sprzęty. (3206)

W czwartek, d. 22 bm. przywozie znowu pociągkiem poobiednim

wielki transport krów z cielętami z legu noteckiego i stanę w hotelu **Keilera**, "zum engl. Hof." **J. Klakow,** handlerz bydła. (3227)

W wielkiej sali bazarowej

W środę, d. 21 ozerwca 1865 wieczorem o godz. 7 1/2

KONCERT

wirtuoza skrzypcowego

Salomona Fröhlich,

za łaskawym udziałem fortepianisty **Klemensa Schoen** i **znakomitej dyktantki.**

Program:

1. Sonata (C-minor) op. 30 # 2. **Beethoven.**
2. Arya z Tytusa **Mozart.**
3. Introdukoya i waryacya **David.** (Temata Mozarta).
4. Le Trill du Diable (Sonata na skrzypce) **Tartini.**
5. a) Splow podróżny „Bringet des treuesten Herzens“ **Mendelsohn.**
- b) Noo wiosenna „Ueberm Garten durch die Lüfte“ **Schumann.**
6. a) Réverle **Vieuxtemps.**
- b) La Hongroise Ire Rhapsodie **Hauser.**

Biletów na krzesła numerowane po 15 sgr., do stania po 10 sgr. nabyć można w (3235)

nadwornym składzie muzykaliów pp. **Ed. Bote** i **G. Bocka.** Cena kasowa 20 sgr.

KURS GIELDY W BERLINIE. dnia 19 czerwca.				KURS GIELDY W WROCZAWIU. dnia 19 czerwca.			
	%	ładano	plac.		%	ładano	plac.
Papery pruskie.				Papery i pieniądze.			
Pożycz. dobrow.	4 1/2	101 1/2		Dukaty		96	
— rząd. 1859.	5	105 1/2		Frydrychsory			
— 50, 52 konw.	4	98 1/2		Lujdory		110 1/2	
— 54, 55, 57.	4 1/2	102		Polskie bil. bank.		110 1/2	
— 1856.	4 1/2	102		— Lit. B.		85 1/2	
— prem. 1855.	3 1/2	129 3/4		— Lit. C.		95 1/2	
Oblię dług. skarb.	3 1/2	91 1/2		— Lit. D.		95 1/2	
— Marchijs.	3 1/2	90		— Lit. E.		83 1/2	
Listy zast. March.	3 1/2	86		— Lit. F.		101 1/2	
— Prus Wsch.	3 1/2	84 1/2		Starogr.-Pozn.		100	
— Pomor.	3 1/2	93		— II. Em.		100	
— W. Ks. Pozn.	4	97 1/2		Dolno-Szl.-March.		98 1/2	
— (nowe)	4	95 3/4		— konwen.		96 1/2	
— (nowe)	4	91 1/2		— III. ser.		94	
Szaskie.	3 1/2	84 1/2		— IV. ser.		101	
Saskie.	4	93		Górn.-Szl. Litt. A.		85 1/2	
Prus Zach.	3 1/2	84 1/2		— Litt. B.		95 1/2	
— rent. March.	4	97		— Lit. C.		95 1/2	
Pomor.	4	97		— Lit. D.		95 1/2	
W. Ks. Pozn.	4	96 1/2		— Lit. E.		83 1/2	
Pr. Ws. i Zach.	4	97		— Lit. F.		101 1/2	
Nadrenskie.	4	98 1/2		Starogr.-Pozn.		100	
Saskie.	4	98 1/2		— II. Em.		100	
Szaskie.	4	98 3/4		Dolno-Szl.-March.		98 1/2	
Papery zagranic.				— konwen.		96 1/2	
Austr. metall.	5	65 3/4		— III. ser.		94	
				— IV. ser.		101	
				Górn.-Szl. Litt. A.		85 1/2	
				— Litt. B.		95 1/2	
				— Lit. C.		95 1/2	
				— Lit. D.		95 1/2	
				— Lit. E.		83 1/2	
				— Lit. F.		101 1/2	
				Starogr.-Pozn.		100	
				— II. Em.		100	
				Dolno-Szl.-March.		98 1/2	
				— konwen.		96 1/2	
				— III. ser.		94	
				— IV. ser.		101	
				Górn.-Szl. Litt. A.		85 1/2	
				— Litt. B.		95 1/2	
				— Lit. C.		95 1/2	
				— Lit. D.		95 1/2	
				— Lit. E.		83 1/2	
				— Lit. F.		101 1/2	
				Starogr.-Pozn.		100	
				— II. Em.		100	
				Dolno-Szl.-March.		98 1/2	
				— konwen.		96 1/2	
				— III. ser.		94	
				— IV. ser.		101	
				Górn.-Szl. Litt. A.		85 1/2	
				— Litt. B.		95 1/2	
				— Lit. C.		95 1/2	
				— Lit. D.		95 1/2	
				— Lit. E.		83 1/2	
				— Lit. F.		101 1/2	
				Starogr.-Pozn.		100	
				— II. Em.		100	
				Dolno-Szl.-March.		98 1/2	
				— konwen.		96 1/2	
				— III. ser.		94	
				— IV. ser.		101	
				Górn.-Szl. Litt. A.		85 1/2	
				— Litt. B.		95 1/2	
				— Lit. C.		95 1/2	
				— Lit. D.		95 1/2	
				— Lit. E.		83 1/2	
				— Lit. F.		101 1/2	
				Starogr.-Pozn.		100	
				— II. Em.		100	
				Dolno-Szl.-March.		98 1/2	
				— konwen.		96 1/2	
				— III. ser.		94	
				— IV. ser.		101	
				Górn.-Szl. Litt. A.		85 1/2	
				— Litt. B.		95 1/2	
				— Lit. C.		95 1/2	
				— Lit. D.		95 1/2	
				— Lit. E.		83 1/2	
				— Lit. F.		101 1/2	
				Starogr.-Pozn.		100	
				— II. Em.		100	
				Dolno-Szl.-March.		98 1/2	
				— konwen.		96 1/2	
				— III. ser.		94	
				— IV. ser.		101	